

KRZYSZTOF STACHEWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny
Zakład Filozofii Chrześcijańskiej

Kilka uwag o racjonalności. Wprowadzenie

Several Remarks on Rationality. Introduction

Być może istnieje myśl bardziej trzeźwa niż niepowstrzymany pęd racjonalizacji

Martin Heidegger

*Rozum wysunął żądania, a my zgodziliśmy się bezwarunkowo ubóstwić kamień,
głupotę, nicność*

Lew Szestow

Rozumność rzeczy nie zawsze chce być dwa razy taką samą rozumnością

Józef Tischner

*Dewiacje rozumu wydają mi się bardziej niebezpieczne dla kultury niż wpływy
irracjonalizmu, są one bowiem na ogół głęboko ukryte*

Barbara Skarga

Racjonalność trzeba odróżnić od racjonalizmu jako stanowiska filozoficznego, choć obie kategorie pojęciowe i ich rozumienie są ze sobą silnie połączone i od siebie uzależnione. Racjonalizm jest próbą określenia natury rozumności i delimitacji jej zasięgu oraz określenia cech, które owa rozumność musi spełniać. Racjonalizm w każdej swej odmianie widzi w rozumie wysoką wartość nie tylko poznawczą, ale wręcz moralną. W naszej rodzimej tradycji filozoficznej jest to widoczne choćby w myśli Klemensa Szaniawskiego¹ czy Michała Hellera, widzącego w racjonalności moralność myśle-

¹ Por. K. Szaniawski, *Racjonalność jako wartość*, w: tenże, *O nauce, rozumowaniu i wartościach*, opr. J. Woleński, Warszawa 1994, s. 531-539.

nia². Pytanie o racjonalizm odsyła do pytania o rozum. Problem ten jest silnie uwikłany historycznie, a jego naświetlenia próbują dokonywać różni autorzy w rozlicznych i często wielotomowych opracowaniach³. Spróbujmy dokonać tu krótkiej syntezy historycznej, wskazującej na pewne punkty newralgiczne w dziejach pojmowania rozumu i racjonalności oraz rysującej punkty ewolucyjnych skoków lub rewolucyjnych zmian. Synteza taka – silnie uwikłana w historiozoficzne założenia i sporą dawkę subiektywizmu – jest bardzo ryzykowna, ale mimo świadomości tego chcemy się jej podjąć. Traktuję ten krótki artykuł jako bardzo wstępne wprowadzenie w spór o racjonalizm, spór, który uwidoczni się również na kartach tej książki. Wprowadzenie dość neutralne ideowo, próbujące bardziej otwierać przestrzeń namysłu niż proponować mocne tezy.

I. OD ΛΟΓΟΣ DO WIELOPRZYMIOTNIKOWEGO RATIO

Martin Heidegger wielokrotnie zwracał uwagę w swych wykładach i pismach, że latynizacja głównych pojęć filozofii greckiej prowadziła do głębokiego wypaczenia sensu myślenia filozoficznego zapoczątkowanego i wykształconego w starożytnej Helladzie. Była ona jednym ze źródeł zdrady myślenia greckiego. Jednym z przykładów podawanych przez Heideggera był przekład dokonany przez Cycerona greckiego słowa *λόγος* na łacińskie *ratio*. Pójdźmy tym tropem i zapytajmy o ewentualne zniekształcenie filozoficznego sensu greckiego słowa oznaczającego rozum i słowo w łacińskim *ratio*. Może tu tkwi źródło problemów z racjonalizmem, których w naszej europejskiej racjonalizmem naznaczonej kulturze nie brakuje?

Greckie *λόγος* oznaczało nie tylko rozum, ale i słowo. Arystotelesowskie określenie człowieka jako *ζῷον λογικόν* akcentowało nie tylko rozumność człowieka, ale i – chyba przede wszystkim – jego zdolności do posługiwania się językiem: człowiek to istota posiadająca rozum, ale i posiadająca słowo. W łacińskim scholastycznym określeniu *animal rationale* ta organiczna jedność pęka. Słowo *λόγος* organicznie wiązało zatem rozumność z językowością. Przy czym rozumność wybrzmiewa w tym słowie całościowo – nie tylko w sensie rozumu subiektywnego, ale i rozumu obiektywnego, rozumianego jako racjonalność

² Por. M. Heller, *Moralność myślenia*, Tarnów 1993, s. 25.

³ Por. np. *Rationalität. Beiträge zu einer Theorie. Einleitung*, red. H. Schnädelbach, Frankfurt 1984; J. Benett, *Rationalität*, Frankfurt 1967; *Rationality*, red. B. R. Wilson, Oxford [b.r.w.].

metafizyczna. *Λόγος* to zasada porządku świata – rzeczywistość jest rozumna i poniekąd wtórnie rozumny jest człowiek, rozum subiektywny jest warunkowany rozumnością obiektywną, zakodowaną w świecie, w samych strukturach rzeczywistości. Człowiek, poznając te racjonalne struktury, kieruje się subiektywną rozumnością – dla Platona irracjonalne pokrywa się z *αλογον*. Zachodzi zatem pełna izomorfia pomiędzy rozumem obiektywnym wcielonym w świat a rozumem subiektywnym, którego nośnikiem jest człowiek. Poznanie racjonalne jest fundowane przez tę izomorfię. *Λόγος* przeciwstawiali filozofowie greccy takim słowom, jak *μύθος*, *δόξα*, *αίσθησις*. Cyce-ron najwyraźniej poszedł jednak tropem jednego z mniej istotnych filozoficznie znaczeń tego słówka, a mianowicie: obliczenie, rachunek. Do oddania tego sensu nadawało się łacińskie słówko *ratio*, które, obok tych rachunkowych konotacji, znaczyło też tyle, co: rozum, uzasadnienie, racja, myślenie, dowód, wiedza. Jednak pomostem między *λόγος* a *ratio* było rachowanie. I choć dla samego Cycerona czy też szerzej – dla filozofii rzymskiej – rozum miał jeszcze charakter metafizyczny, choć uboższy w sensy niż w Grecji, a w średniowieczu *ratio* rozumiano szeroko jako świadome akty człowieka, wśród których wyróżniał się *intellectus*, to czasy nowożytne wyraźnie poszły w kierunku jego radykalnego zawężenia. Szczególnie wyraźne stało się to w dobie scjentyzmu oświeceniowego. Rozum naukowy stawał się wyznacznikiem tego, co rozumne, racjonalne, godne człowieka, a jednocześnie stał się podstawowym pojęciem filozoficznym na skutek zwrotu ku świadomości całej nowożytnej myśli. Świadomość człowieka jawiła się jako fundament rzeczywistości, a pojęcie *repraesentatio* zastępowało pojęcie poznania jako uchwycenia prawdy o rzeczywistości. Heideggerowski światoo obraz (*Weltbild*) to czysty produkt ludzkiej świadomości⁴.

Z kolei idee oświeceniowe zostały zawężone przez kolejne generacje myślicieli, którzy zauroczeni i uwiedzeni przez rozwój techniki sprowadzali rozum do jego technokratycznych, praktycystycznych zdolności. Tak oto rozum technologiczny/technokratyczny stawał się ubogim, choć zasobnym w siły pragmatyczne spadkobiercą greckiego *λόγος*. Nastąpiła pełna instrumentalizacja rozumu, na co słusznie zwrócili uwagę w swej książce zatytułowanej *Dialektyka Oświecenia* Theodor W. Adorno i Max Horkheimer. Logocentryzm kultury europejskiej stał się racjonalnością praktyczno-techniczną czy wręcz technologiczną. Rozum ześrodkował widzenie człowieka wyłącznie na tym, co poddaje się jego woli mocy. Rzeczywistość przestała być uni-

⁴ Por. M. Heidegger, *Czas światoo obrazu*, tłum. K. Wolicki, w: tenże, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, red. K. Michalski, Warszawa 1977, s. 128-167.

wersum bytów, a stała się materiałem – Heidegger w tym widział źródło nowożytnego materializmu.

Z pozycji Hegłowskiego pana, którą rozum zajmował w scjentyzmie wszelkiej maści pozytywizmów, został zdegradowany do roli niewolnika technokratycznych paradygmatów. Choć w tej niewolniczej kondycji próbuje odzyskać dobre samopoczucie poprzez próbę uniezależnienia się od wszystkiego, co transcenduje wymiary czysto praktyczne. Pycha technologicznego rozumu, który z pogardą patrzy na moralność, widząc w niej skrępowanie dla swej działalności, jest jednym z przykładów. Etyka nie może wszak naruszać wolności rozumu technicznego, który wie, że jeśli coś jest możliwe, to należy to robić.

II. GENEZA I SCHEMAT RACJONALIZMU OŚWIECENIOWEGO

Zatrzymajmy się chwilę przy newralgicznym dla dziejów racjonalizmu momencie historycznym – przy epoce oświecenia. Często w opracowaniach z zakresu historii i filozofii nauki wskazuje się na trzy fundamentalne źródła racjonalności nowożytnej. Pierwsze to Kartezjusz ze swą wiarą w prawie nieograniczoną potęgę matematyki (jego groteskowa próba zmatematyzowania muzyki wyłożona w *Compendium musicae* z 1646 roku jest tej wiary dobrym przykładem), drugie to Francis Bacon ze swym kultem empirii, a trzecie – John Stuart Mill bezkrytycznie przekonany o potędze indukcji⁵. Rozum stał się w tej perspektywie rozumem metodologicznym, a nowożytny racjonalizm, przyjmując wyraźne cechy ideologii, wyznaczał bardzo określone granice między tym, co racjonalne, a tym, co bezsensowne. Dobrze oddają to słowa Davida Hume’a z zakończenia jego *Badań dotyczących rozumu ludzkiego: Biorąc do ręki jakiś tom, traktujący np. o teologii albo szkolnej metafizyce, zapytujemy się: Czy zawiera jakieś rozumowanie abstrakcyjne, dotyczące wielkości lub liczby? Nie. Czy zawiera jakieś rozumowanie oparte na doświadczeniu, a dotyczące faktów i istnienia? Nie. A więc w ogień z nim, albowiem nie może zawierać nic prócz sofisterei i złudzeń!*⁶ Tak zdecydowane idee przejęli, wzmocnili i nadali im coraz bardziej wyrafinowany kształt pozytywiści spod znaku Augusta Comte’a, a następnie neopozytywiści w swym manifeście z 1929 roku. Rozum stał się wyłącznie rozumem ograniczonym do przestrzeni badawczej nauk przyrodniczych ze szczególnym wskazaniem

⁵ Por. J. Życiński, *Granice racjonalności. Eseje z filozofii nauki*, Warszawa 1993, s. 26.

⁶ D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. J. Łukasiewicz i K. Twardowski, Warszawa 2001, s. 162.

na fizykę. Właściwie byt został zredukowany do świata przyrody – wyjaśnienie przyrody stawało się zatem teorią wszystkiego, o czym dziś wprost chętnie opowiadają futurologicznie nastawieni fizycy. Wymogi stawiane racjonalności fizycznej rozciągano na wszystkie pozostałe dziedziny wiedzy. Pomiar, matematyzacja, carnapowska weryfikowalność i popperowska falsyfikowalność urosły do rangi probierza sensowności wszelkich twierdzeń o rzeczywistości. Arystotelesowskie zasady wyrażone choćby w *Etyce nikomachejskiej* o konieczności dostosowywania jasności i ścisłości do przedmiotu badań (*jest bowiem cechą człowieka wykształconego żądać w każdej dziedzinie ścisłości w tej mierze, w jakiej na to pozwala natura przedmiotu*) czy wręcz o konieczności uwzględnienia w poznaniu tego, co pozarozumowe, uczuciowe, stawały się reliktem nieoświeconej przeszłości⁷. Pierwszym sprzeciwem przeciw oświeceniowym roszczeniom wąsko pojętego rozumu był idealizm niemiecki, ale i u Hegla mamy zrównanie racjonalności z logicznością.

Warto też zauważyć, że zmienił się fundament racjonalności, a tym samym zasada fundująca racjonalizm. O ile w starożytności tym fundamentem była metafizyka (wiera w racjonalność obiektywną), w średniowieczu teologia (Bóg jako źródło rozumności), o tyle w czasach oświecenia fundamentem stała się nauka, jej sukcesy poznawcze i przede wszystkim techniczne. Racjonalizm nie jest jednak w stanie uzasadnić samego siebie, wymaga jakiejś zewnętrznej wobec siebie sankcji. Tą sankcją stawał się sam fakt cywilizacji naukowo-technicznej.

III. MIĘDZY RACJONALIZMEM A IRRACJONALIZMEM

Na tak ekstremalne zawężenie rozumności reakcja przysła najpierw z samej nauki, a ściślej rzecz biorąc z filozofii nauki. Wykazywano, że całkowicie nieuzasadnioną jest absolutyzacja jednego tylko modelu racjonalności, wskazywano na nierealistyczność postulatów neopozytywistów *etc.* Pojawiły się także totalne krytyki racjonalności naukowej, a jej modelową formą były książki i wypowiedzi Paula K. Feyerabenda, wpisujące się poniekąd w hasła *Nowej Lewicy*. Feyerabend wskazywał w jej duchu na swoiste niewolnictwo intelektualne i imperializm racjonalizmu nowożytnego. Lekarstwem jest anarchia metodologiczna (*anything goes*) prowadząca do powstania nauki postnormalnej (*postnormal science*)⁸.

⁷ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 1996, s. 79. Por. też: J. Życiński, *Język i metoda*, Kraków 1983, s. 79.

⁸ Por. J. Życiński, *Granice racjonalności*, s. 32.

W myśli filozoficznej z oświeceniowo-pozytywistycznym modelem racjonalności ostro polemizowali w XX wieku tacy myśliciele, jak Henri Bergson, Edmund Husserl, Lew Szestow, Karl Jaspers czy Martin Heidegger. Nie sposób tu przywoływać choćby zrębów ich krytyki. Wszyscy oni wskazywali na uproszczenia racjonalizmu naukowego, jednostronność jego widzenia rzeczywistości i niczym nieuzasadnione roszczenia do zawładnięcia rozumnością w ogóle. Husserl widział w racjonalizmie empiryczno-naukowym źródło kryzysu duchowego Europy: *I jestem pewien, że kryzys europejski ma swe korzenie w zbląkanym racjonalizmie*⁹. Rozum trzeba wyzwolić spod władania ideologii racjonalizmu oświeconego. Tylko wtedy zostanie przewyciężony kryzys europejskiego człowieczeństwa.

Także odwołując się do polskiej tradycji filozoficznej, napotykamy wiele śladów polemiki ze zabsolutyzowaną wersją racjonalności scjentystycznej. Michał Heller zwraca uwagę, że racjonalność naukowa jest racjonalnością łatwą, a oprócz niej istnieją wielkie obszary racjonalności trudnej, nie dającej się sprowadzić do schematów i algorytmów metodologicznych nauk przyrodniczych. To obszary o wielkiej doniosłości egzystencjalnej, w których rozum jest skazany na poświaty i cienie. Józef Tischner pisał o pluralizmie racjonalizmów, a Władysław Stróżewski wprowadził pojęcie metaracjonalizmu. Heller: *Poza obszarem kontrolowanym metodami empirycznymi rozciąga się obszar także będący domeną racjonalności, ale racjonalności nie dającej się sprowadzić do stosunkowo prostych manipulacji empirią i formalnym wynikiem. [...] Racjonalność typu empiryczno-matematycznego jest niewątpliwie najłatwiejszym typem racjonalności*¹⁰. Zresztą, zauważa w innym miejscu Heller, to ograniczenie jasności w zetknięciu z dobrem jest być może ceną, jaką człowiek płaci za wolność: gdybyśmy w pełni rozumowego światła widzieli dobro, wola nie byłaby w stanie zboczyć z drogi prowadzącej ku dobru¹¹. Tischner: *Pluralizm racjonalizmów dopuszcza możliwość wielu typów racjonalności, z których każdy odnosi się do określonej dziedziny rzeczywistości i konsekwentnie możliwość wielu nauk, odznaczających się własnym rodzajem racjonalizmu*¹². Stróżewski: *Jeśli hasłem racjonalizmu było trafne poznanie, postulatem metaracjonalizmu jest przede wszystkim rozumienie. [...] Metaracjonalizm to racjonalizm świadomy swoich granic*¹³. Oto rozum-

⁹ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, tłum. J. Sidorek, Warszawa 1993, s. 38.

¹⁰ M. Heller, *Moralność myślenia*, s. 22.

¹¹ Por. M. Heller, *Jak być uczonym*, Kraków 2009, s. 11.

¹² J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 438.

¹³ W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kraków 1994, s. 420, 422.

ność zaczęła buntować się przed prostymi schematami jednego monistycznego modelu racjonalistycznego. Irracjonalizm nie jest rozwiązaniem rysujących się problemów. Wylewanie dziecka z kąpielą nie jest szczytem ani działań opiekuńczych nad niemowlęciem, ani wyrafinowania metafizycznego.

IV. JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI KRYTYKA RACJONALIZMU OŚWIECENIOWEGO

Chrześcijaństwo utożsamiając *Λόγος* z Jezusem (por. *Prolog Ewangelii Janowej*) nadało obiektywnej rozumności cechy osobowe i boskie, rozumiało siebie jako religię Logosu, religię według rozumu¹⁴. Dopiero rozerwanie jedności rozumu obiektywnego i subiektywnego i właściwie autonomizacja tego drugiego – w wyniku czego świat staje się irracjonalny – doprowadziło do rozejścia się dróg wiary i rozumu¹⁵. Czy świat jest rozumny sam w sobie, czy też pochodząc od tego, co bezrozumne, wytworzył ewolucyjnie rozum jako produkt uboczny procesów ewolucyjnych?¹⁶ Ale przecież *racjonalności wszechświata nie da się racjonalnie wyjaśnić na podstawie nieracjonalności*¹⁷. Wydaje się, że tradycja greckiego *λόγος* wyraźnie pojawia się w tych przestrzeniach namysłu teologicznego. Do tej początkowej jedności rozumu obiektywnego i subiektywnego nawiązuje wielokrotnie Joseph Ratzinger, wskazując na pojmowanie chrześcijaństwa w pierwszych jego wiekach jako prawdziwej filozofii, a Chrystusa jako Filozofa. To gnoza unikała terminu filozofia, gdyż gnostycy mieli wyższe aspiracje poznawcze: *Filozofia, która zawsze pozostaje pytaniem i czeka na odpowiedź, której sama nie może udzielić, to było dla nich zbyt mało [...]. Gnoza staje się negacją filozofii, podczas gdy wiara broni wielkości i równocześnie pokory filozofii*¹⁸. Ratzinger w niepewności filozofii widzi także dzisiejsze zniechęcenie kultury stawianiem filozoficznych pytań: nie chcemy filozofii, wolimy gnozę. Wiara chrześcijańska natomiast broni filozofii, gdyż jej potrzebuje. Przeszkodą dla wiary nie jest wszak stawianie pytań, lecz ich zaniechanie w postawie agnostycznej

¹⁴ Por. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 65nn.

¹⁵ Por. H. Schnädelbach, *Rozum*, w: *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. Martens i H. Schnädelbach, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1995, s. 106.

¹⁶ Por. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 67.

¹⁷ Tamże, s. 122.

¹⁸ J. Ratzinger, *Wiara, filozofia, teologia*, w: tenże, *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijalska, s. 30.

i sceptycznej wobec prawdy. Ratzinger krytycznie postrzega oświeceniowy racjonalizm, który dał nam wielkie możliwości, ale i wielkie zagrożenia. Wzrostowi możliwości naukowo-technicznych nie odpowiada rozwój siły moralnej – wręcz przeciwnie: ta siła maleje na skutek subiektywizacji moralności przez mentalność techniczną¹⁹. Oświeceniowy model racjonalności i – szerzej – duch tej epoki budzi do dziś ambiwalentne oceny teologów. Dla przykładu jako epokę działania Złego postrzega oświecenie Jean-Marie Lustiger, a afirmatywnie – jako pewien etap spełniania *telosu* chrześcijaństwa – postrzega ją Paul Tillich. Ideologię scjentycznie skrojonej racjonalności krytycznie ocenia Ratzinger: *Ta filozofia nie wyraża pełnego rozumu człowieka, ale tylko jego część, i w związku z tym okaleczeniem rozumu nie można jej uważać za całkowicie rozumną*²⁰. Wyrazić pełen rozum człowieka! Oto hasło przyświecające wszelkim poszukiwaniom nowych paradygmatów racjonalistycznych.

EPILOG: KU NOWEJ RACJONALNOŚCI?

Czy trzeba szukać nowego racjonalizmu czy też wystarczy iść ku początkom z perspektywy zawężonego, naiwnego racjonalizmu scjentystów? Wydaje się, że powrót do intuicji greckich filozofów może zapłodnić poszukiwania nowej racjonalności. Oczywiście powrót nie na zasadzie prostej repetycji, lecz powrót z perspektywy doświadczeń rozmaitych dewiacji rozumu, w jakie nasza współczesność obfituje. Rozum napotyka granice, czuje sens przestrzeni, których nie jest w stanie penetrować poznawczo. Chce rozumieć, przeczuwając tajemnicę. W pełni mieści się to w granicach *logosu*, choć przekracza *voûς*²¹. Trudno zgodzić się z Klemensem Szaniawskim, że pytanie o racjonalne granice racjonalności jest groteskowe²². To zbyt łatwe i odwołujące się do nieracjonalnych odczuć załatwienie sprawy. Te granice istnieją i są przez rozum rejestrowalne.

Trudno byłoby kwestionować ogromną wartość racjonalności naukowej dla kształtu naszej cywilizacji. Nauki przyrodnicze dają nam przyrastającą w postępie geometrycznym ogromną wiedzę, a technika radykalnie zmienia nasze funkcjonowanie w świecie. Obok negatywnych aspektów tych procesów trudno byłoby zakwestionować ogrom dobra, jaki z tego płynie. A jednak rozum został w XX wieku zaprzęgnięty do tworzenia i realizacji ludobójczych planów. W jakimś fundamentalnym sensie zawiódł nas.

¹⁹ Por. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, s. 43-46.

²⁰ Tamże, s. 61.

²¹ Por. tamże, s. 421.

²² Por. K. Szaniawski, dz. cyt., s. 539.

W gorsecie scjentystycznego racjonalizmu rozum i duch ludzki czuje się coraz gorzej. Napór rozmaitych mód irracjonalizmu jest tego dobrym wskaźnikiem. Wielu myślicieli obwieszcza zmierzch oświecenia²³. Rozmaite prądy *New Age* proponują pozarozumowe wglądy w naturę rzeczywistości. Są z gruntu antyoświeceniowe. Czy jednak o takie poszukiwania chodzi? Henri Poincaré mawiał często, że najlepszym remedium na błędy rozumu jest więcej rozumu. To prawda. Rozumu wyzwolonego z ciasno skrojonych gorsetów, które próbowały zamknąć go całkowicie w sobie. Ale trzeba też pamiętać o jednym: racjonalizm powstał na gruncie dominacji postawy poznawczej w relacji człowieka ze światem, na gruncie kultury, która na drugi plan odstaawiła takie kategorie, jak współistnienie, współprzeżywanie, odczucie jedności mistycznej *etc.*²⁴ Może zatem niekoniecznie trzeba dążyć do maksymalnej racjonalizacji przestrzeni egzystencjalnych i religijnych? Może to, co poza *ratio* ma także rację bytu nie tylko w życiu człowieka, ale i w kulturze europejskiej? Czy relacja poznawcza jest źródłowa i konstytutywna dla człowieczego bytowania w świecie? Może punkt wyjścia w zapytywaniu o rozum, racjonalność i jej granice jest już narzucaniem bardzo silnej tezy na zasadzie aksjomatu? To już końcowe i – w zamierzeniu – prowokacyjne pytania...

SUMMARY

Rationalism is an attempt to describe the nature of reason and to delimit its scope. All types of rationalism treat reason as a high value not only cognitive but also moral. This article is a short historical synthesis showing certain crucial points in the history of understanding reason and rationality. It also draws some points of evolutionary shifts or revolutionary changes. Reason as logos and reason as ratio, reason of the Enlightenment scientism and irrationalism and finally the search for new rationality. The article also poses the question whether the cognitive standpoint, on the ground of which rationalism developed, is fundamental in human life.

Key words:

rationality, rationalism, logos, ratio, Joseph Ratzinger, new rationality

²³ Por. H. Lübbe, *Philosophie nach der Aufklärung. Von der Notwendigkeit praktischer Vernunft*, Düsseldorf 1980.

²⁴ Por. B. Skarga, *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii*, Warszawa 1987, s. 114.